

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 12— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50 Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 fen.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rekonesjów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Bolszewicy na Podolu rozbici — na Polesiu ponieśli ciężkie straty i wycofali się.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z 13 kwietnia b. r.

Rozbity wczoraj na Podolu nieprzyjaciel wycofał się na południowy wschód. Kawalerja nasza w pościgu wzięła znaczną liczbę jeńców. Obecnie oddziały nasze wracają na swoje pozycje zasadnicze.

Na Polesiu nieprzyjaciele kontynuują ataki. Większe kolumny piechoty nieprzyjacielskiej natarły na nasz odcinek Szacilki-Strachowice. Wybitną rolę przy odparciu tych ataków odegrały nasze latawce bojowe eskadry poznańskiej. Po odparciu przez nas ataków, próbowali bolszewicy dwukrotnie jeszcze atakować nasze pozycje. Ogień ich artylerji dochodził do największego napięcia. Wszystkie ataki zostały odparte w zupełności ogniem naszych karabinów maszynowych i ogniem naszej artylerji, od której bolszewicy doznali ciężkich strat i wycofali się na swoje pozycje wyjściowe.

W zastępstwie szefa sztabu
Kuliński.

Zwycięski raid lwowskiej eskadry lotniczej.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Równego donoszą:

Lwowska lotnicza eskadra bojowa im. Tadeusza Kościuszki dokonała w dniach 9 i 10 kwietnia nadzwyczajnym sukcesem znaczących ataków na frontie bolszewickim. Obłoczyła, wyruszywszy eskadrowym lotem w zastępie dziewięciu samolotów, szereg miejscowości bombami, w szczególności z widocznym skutkiem atakowała koncentracyjne punkty wojsk bolszewickich, zniszczyła dworzec kolejowy podczas ruchliwego przegrupowania wojsk, jak nie mniej wprowadziła niestychany zamęt w ruchu kolejowym tuż za frontem. Wojska bolszewickie uciekały w nieopisanym popłochu, który zmienił się wprost w panikę. Ze zwycięskiej rewji powróciła cała eskadra na miejsce wzlotu.

Po nocy bolszewickiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada ministrów obradowała nad położeniem wytworzonym wskutek ostatniej nocy sowieckiej. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji Rada ministrów przystąpiła do omówienia spraw bieżących, poczem premier Skulski i min. Patek wyjechali do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbyła się konferencja delegacji pokojowej. Narady delegacji trwały do późna. Z kół politycznych donoszą, że rząd nie zejdzie z zajmowanego stanowiska.

OSTATNIA MILITARNĄ KARTA BOLSZEWICKĄ.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ pisze: Wielką bitwę na Podolu wygrał oręż polski. Komuników potrzebaby jeszcze jakich dowodów, niech przeczyta po porządku noty Cziczierina. Z toku owych not widać, jak rząd sowiecki traci panowanie nad sobą i jak mu spieszą do pokoju, a równocześnie myśli nad sposobami, zapomocą których mógłby wobec Polski ukryć fakt, że koniecznie musi dążyć do zakończenia fatalnej dla siebie wojny. Widocznie zagrał bolszewicy teraz pod względem militarnym ostatnią kartę, skoro Cziczierinowi nie wpadło nic innego do głowy, jak oddać bolszewię pod opiekę ententy przelotną Polsce. Rzecz jasna, że krok Cziczierina musi pozostać dla niego i dla bolszewji daremny. Ani Anglja ani Francja nie znają rządu sowiektów i oficjalnie nie o nim nie wiedzą. Nota Cziczierina, wysłana teraz do ententy, jest listem prywatnym, i żadne państwo ententy nie może poprzeć oficjalnie oskarżenia Cziczierina. Oręż polski, torując dyplomacji drogę, zapanuje ostatecznie nad wszystkimi manewrami p. Cziczierina i jego towarzyszy.

Epilog flirtu ukraińsko-polskiego.

Zdrada oddziałów ukraińskich. — Rokowania polsko-ukraińskie zerwane.

Warszawa. (Tel. wł.) Z frontu nadeszła alarmująca wiadomość, że walcząca po stronie polskiej grupa ukraińska porozumiała się z bolszewikami, poczem korzystając ze sprzyjających okoliczności przepuściła przez swój odcinek oddziały bolszewickie i razem z nimi uderzyła zdradziecko od tyłu na nieprzewidujące z tej strony ataku oddziały polskie.

Zdrada Ukraińców nie osiągnęła rezultatu. Formacje polskie, zorientowawszy się w sytuacji, nie zaprzestając walki na froncie głównym, śmiało uderzeniem rozniosły w puch zarówno bolszewików, jak i oddziały ukraińskie.

Tak skończyła się próba współdziałania ze „sprzymierzeńcem“ ukraińskim.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze pisma podają komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, którego wydział prasowy oświadcza, że podane przez pisma polskie (raczej przez lwowski „Wpered“ Przep. Red.) wiadomości o układach polsko-ukraińskich nie odpowiadają rzeczywistości.

Jak dowiaduje się nasz korespondent z pewnego źródła: rokowania między rządem polskim a misją ukraińską rozbity się jeszcze przed ogłoszeniem owego komunikatu. Jak przypuszczają, rokowania owe rozbity się z powodu stanowiska, jakie zajęli Ukraińcy podnosząc pretensje do Chełmszczyzny i Podlasia. Wskutek tego agresywnego stanowiska misji ukraińskiej otwarły się oczy ukrainofilijskich reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych i ujawniła się zupełna niemożność prowadzenia dalszych pertraktacji.

Przy zerwaniu polsko-ukraińskich rokowań nabiera się wrażenia, że na ich przebieg wpłynęły wiadomości o zdradzie grupy ukraińskiej i połączeniu się jej z bolszewikami.

NICZEGO NIE NAUCZYLI SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na odbytym dzisiaj zjeździe stronnictwa prawicy narodowej, — dawnego stronnictwa konserwatywnego — zapadła uchwała, oświad-

czająca się za koncepcją federalistyczną w rozwiązaniu zagadnienia wschodniego.

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska“ w dzisiejszym artykule wstępnym pt. „Chaos“ — podaje ostrej krytykę polityki ministerstwa spraw zagranicznych. W szczególności atakuje rokowania polsko-ukraińskie z Petlurą i politykę na Białej Rusi.

Trudno nam nazwać niespodzianką zdradę „sprzymierzeńca“ ukraińskiego. Od samego początku polsko-ukraińskich rokowań zwracaliśmy uwagę na nieszczerłość „polityków“ ukraińskich, którzy na wszystkie strony rozpoczęli rokowania, w ostatnim zaś czasie całą swą uwagę zwrócili w stronę tzw. Ukrainy sowieckiej. Artykuły „Wperedu“, coraz silniej podkreślające, że sprawa ukraińska rozgrywa się nad Dnieprem w obozie, który ma na swej służbie komunistyczne oddziały ukraińców galicyjskich, były bardzo znamienne.

Nie długo okoliczności pozwoliły czekać na sprawdzenie naszych przewidywań. Zerwanie rokowań w Warszawie przez wysunięcie sprawy Chełmszczyzny i Podlasia zostało podkreślone tak wymownym argumentem, jak zdrada na froncie oddziałów ukraińskich, będących wykładnikiem polsko-ukraińskiego zbliżenia.

Te fakty powinny wreszcie otworzyć oczy naszym politykom, że ma się tu do czynienia z aferzystami, z którymi prowadzone pertraktacje już zapłacił naród swą krwią. Za drogą to cena i za kosztowną zabawką!

Są wszelkie dane, że ukraińcy, którzy na wszystkie strony rokowali i zobowiązywali się, doszli już w rokowaniach z bolszewikami do zawarcia konkretnej umowy, którą zaczynają realizować na swój sposób. I jesteśmy pewni, że w wypełnieniu swych zobowiązań wobec nowego sojusznika będą bardzo rzetelni.

Sprawa Gdańska.

RADA LIGI NARODÓW W SPRAWIE WYBORÓW GDAŃSKICH.

Lyon. (Rad.) Na ministerjalnym posiedzeniu rady Ligi narodów pod przewodnictwem br. Borgeois, p. Quinones de Leon przedstawił swoje wnioski w sprawie Gdańska. Jest on tego zdania, że należy przyjąć rozwiązanie proponowane przez sekretarjat generalny i należy poświęcić uwagę temu organizmowi. P. Quinones de Leon zaproponował wysłać telegram do komisarza Ligi narodów w Gdańsku p. Reginalda Towera, upoważniając go do rozpisania wyborów reprezentantów wolnego miasta Gdańska.

KONFERENCJE W SPRAWIE APROWIZACJI GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) W konferencjach w sprawie aprowizacji Gdańska brali udział: sir Reginald Tower, starszy burmistrz Sahn oraz dr. Gruenspan, ze strony zaś polskiej podsekretarz stanu Pluciński, p. Zaborowski, zastępca komisarza generalnego Jelowicki, oraz referent gospodarczy komisariatu ententy kap. Charley.

POLSKA ŻYWI GDAŃSK.

Gdańsk. (PAT.) W dniu dzisiejszym podpisany został w Gdańsku układ gdańsko-polski, zapowiadający ludności gdańskiej wyżywienie aż do nowych zbiorów. Na mocy tego układu będzie też zapewnione utrzymanie stosunków gospodarczych między Gdańskiem i przyległymi powiatami polskiego Pomorza. Układ ten podpisali wysoki komisarz ententy Regi-

nald Tower, podsekretarz stanu Pluciński, p. Zaborowski oraz starszy burmistrz Gdańska Sahn.

POMOC POLSKI DLA GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Ztg.“ pisze, że rząd polski zezwolił, ażeby 5.000 robotników polskich z Pomorza wyjechało na roboty do wolnego miasta Gdańska. To samo pismo donosi, że sekretarz stanu ministerstwa b. dzielnicy pruskiej p. Pluciński przybywa do Gdańska w towarzystwie kilku wyższych urzędników tegoż ministerstwa celem przeprowadzenia rokowań z sir Reginaldem Towerem w sprawie aprowizacji Gdańska.

UKŁADY POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk. (PAT.) Dziś przedpołudniem odbyła się w tutejszym ratuszu konferencja przygotowawcza w sprawie układów gospodarczych polsko-gdańskich. Właściwe rokowania rozpoczęły się dziś popołudniu u komisarza ententy sir Towera.

PODPISANIE KONWENCJI POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Jutro udaje się do Warszawy, sir Reginald Tower celem podpisania kolejowej, ciotkowej i pocztowej konwencji polsko-gdańskiej.

PRZYSZŁOŚĆ GDAŃSKA.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Neueste Nachr.“ w obszernym artykule, omawiającym przyszłość Gdańska, podkreśla, że rada miasta Gdańska zajmuje się wyłącznie sprawami politycznymi, robiąc wrażenie wielkiego zebrania politycznego i nie troszcząc się wcale o strony gospodarcze i handlowe. Wiele firm, które otworzyły filje w Gdańsku, obecnie się wycofuje. Cała ludność jest z tego stanu rzeczy niezadowolona. Sir Tower w rozmowie z redaktorem pisma „Die Bruecke“ wskazał na ten ujemny stan rzeczy w

Gdańsku. Zbyt wiele politykowania — mówił on — a za mało pozytywnej pracy. Taki stan rzeczy nie może się przeciągnąć w nieskończoność. Sir Tower obecnie swoją w Gdańsku uważa tylko za przejściową. Pragnie on tylko przeprowadzić postanowienia traktatu pokojowego odnośnie do Gdańska, nadając mu konstytucję uregulować stosunek do Polski. Po stanowienia par. 104 traktatu wersalskiego muszą być skrupulatnie bez ustępstw przeprowadzone. Jeżeli to się nie uda uczynić. Najwyższa Rada przekona się o niemożności przeprowadzenia tego programu, a wówczas będzie koniec z wojnem miastem Gdańskiem.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO POLAKÓW.

Gdańsk. (PAT.) „Dziennik Gdański“ donosi: Na zebranie delegatów stronnictwa chrześcijańsko-ludowego w Tczewie przybyła także delegacja rolników pomorskich, którzy też zaszereżeni przystąpili do stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, tak, że oba te stronnictwa tworzą odtąd jedną całość.

Gdańsk miejscem rokowań rosyjsko-finlandzkich.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg.“ z Kopenhagi: Rokowania pokojowe finlandzko-rosyjskie, jak donosi „Kopenhagen Politiken“ rozpoczną się w połowie maja br. Rokowania te będą się toczyły w Gdańsku.

Z ziem plebiscytowych.

Śląsk Górny.

PELNOMOCNIK NIEMIECKI PROTESTUJE.

Bytom. (PAT.) Niemiecki pełnomocnik na G. Śląsku hr. Hatzfeld wniósł na ręce przew. komisji międzysojuszniczej Le Rorda protest z powodu zarządzenia komisji w sprawie mandatów poselskich. Hr. Hatzfeld wchodzi w tym proteście, że dopóki plebiscyt nie zadecyduje o przynależności Górnego Śląska, powinna być uznawana zwierzchność państwa niemieckiego nad G. Śląskiem, a więc i posłowie wybrani do ciał ustawodawczych niemieckich z Górnego Śląska nie powinni tracić swoich praw.

WYDALENIE PROKURATORA PRUSKIEGO.

Bytom. (PAT.) Komisja rządząca w Opolu wydała z Górnego Śląska pierwszego pruskiego prokuratora Wippe z Bytomia, za sprzeciwianie się rozkazom komisji. W mieszkaniu prokuratora zjawili się dwóch urzędników policyjnych francuskich, którzy zażądali, by Wippe wyjechał wskazanym pociągiem.

MACHINACJE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Bytom. (PAT.) Dnia 8 bm. odbyła się w Opolu konferencja przedstawicieli niemieckich organizacji robotniczych na Górnym Śląsku z koalicyjną komisją rządzącą w sprawie zaprowadzenia na terenie plebiscytowym G. Śląska t. zw. rad fabrycznych (Betriebsräte) w myśl ustawy niemieckiej z 9 lutego b. r. Komisja sprzeciwiła się temu, wychodząc ze słusznego założenia zasadniczego, iż niemiecka ustawa, uchwa-

iona i wydana bez wiedzy komisji koalicyjnej na G. Śląsku nie może tu mieć zastosowania.

Wobec tego niemieckie organizacje socjalistyczne zebrały się bez zezwolenia władz koalicyjnych 9 b. m. w Katowicach i uchwały ogłosić w pismach energiczny protest przeciwko „wrogim rządowi komisji koalicyjnej wobec robotników“. W proteście, który ogłoszono dnia 11-go kwietnia, domagają się socjaliści niemieccy bezwarunkowo zastosowania „dobrodziejstwa ustaw niemieckich“ grożąc w przeciwnym razie nawet strajkiem.

Komisja jednak, wobec zdecydowanego stanowiska polskich robotników, którzy stanowią większość i są przeciwni tym radom oraz strajkom, postanowiła wystąpić energicznie przeciwko machinacjom niemieckim, które mają na celu wywołanie podobnych rozruchów jak w Niemczech.

W każdym razie zanosi się na G. Śląsku na burzę i ewentualny strajk robotników niemieckich, będzie waleń próbą sił polskich i niemieckich.

POŻAR W KORONOWSKIEJ WSI.

Bytom. (PAT.) Dnia 10 bm. wybuchł pożar w polskiej wsi Koronowska Wieś w powiecie Strzeleckim. Wskutek wiatru padło pastwą pożaru 30 gospodarstw. Około 60 rodzin w liczbie około 300 osób pozostało bez dachu. Komisja rządząca w Opolu wysłała na miejsce wypadku swego delegata i zarządziła doraźną pomoc dla pogorzalców.

KATASTROFA W KOPALNI.

Bytom. (PAT.) Liczba zabitych przy katastrofie zapalenia się miału węglowego w kopalni „Castellengo“ wynosi 29 zabitych i 15 rannych. Na miejsce wypadku przybył w sobotę przewodniczący komisji rządzącej w Opolu gen. Lerond, wyraził rodzinom zabitych szczerze ubolewanie i poczynił zarządzenia w kierunku zaopiekowania się wdowami i sierotami po ofiarach nieszczęścia. Wkońcu polecił, by w pogrzebie zabitych wzięła udział honorowa kompanja wojsk aljanckich.

Śląsk Cieszyński.

WYJAZD PREMIERA SKULSKIEGO DO KRAKOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Skulski wyjeżdża do Krakowa w celu odbycia konferencji z delegatami cieszyńskimi w sprawach plebiscytowych.

Orawa i Spisz.

ZARZĄDZENIA PLEBISCYTOWE.

Nowy Targ. (PAT.) We czwartek 8 bm. odbyło się zebranie notariuszy całego powiatu, od których delegacja międzynarodowej komisji plebiscytowej odebrała ślubowanie, poczem przedstawiono im polskiego rezydenta prof. Machaya. W dniu następnym odbyło się także zebranie w Trzcianiu. Rezydentem polskim w tym powiecie jest dr. Eugenjusz Jabłoński. Rezydentem polskim w Starej Wsi na Spizu został dr. Miłaniak. Zadaniem tych rezydentów jest ochrona interesów ludności na terenie plebiscytowym i kontrola administracji w okręgu plebiscytowym.

Wszystkie zażalenia kierować należy do rezydentów bezpośrednio lub za pośrednictwem komitetu plebiscytowego w Nowym Targu. W razie niezadowolenia sprawy w porozumieniu ze starostwem miejscowym, odwoływać się należy do delegatów komisji międzynarodowej, którzy będą instancją drugą, i z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych — ostatnią.

GWALTY CZESKIE.

Nowy Targ. (PAT.) We środę 7 bm. żandarmerja czeska porwała młodego górala polskiego z Bukowiny pod pozorem, że jest to teren armji czesko-słowackiej. W Jablonicy usiłował porwany wyskoczyć z samochodu w chwili, gdy przejeżdżał koło posterunku strzelców francuskich, aby ich prosić o opiekę. Uwziętego odstawiono do Trzciany, aby go następnie oddać pod sąd wojenny w Preszburgu. Dopiero w piątek dowiedział się o tym wypadku delegat polski i na jego interwencję komisja międzynarodowa poleciła natychmiast sprowadzić owego górala z powrotem na teren plebiscytowy.

TERROR ŻANDARMERJI CZESKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Żandarmerja czeska na Spizu dopuszcza się licznych gwałtów i terroryzuje ludność tamtejszą. Dnia 8 i 9 bm. posunęli się żandarmi czescy do tego, że we wsi Lapsy spisali nazwiska mieszkańców, którzy uroczystie witali powracających rodaków. Żandarmów czeskich rozzuchwalił fakt, że wojska francuskie, okupujące Spiz i Orawę, są bardzo nieliczne i skonsygnowane w Starej Wsi i Jodłowce. Poza te miejscowości wpływ ich nie sięga. Ludność Spiza domaga się usunięcia żandarmerji czeskiej, wzmocnienia wojsk okupacyjnych, oraz usunięcia oznak wojskowych u formacji, które pełnić będą służbę bezpieczeństwa na terenie plebiscytowym i zastąpienie ich oznakami międzynarodowymi.

Mazury i Warmia.

Gwałty niemieckie.

Pełk. (PAT.) Gdy kilku żołnierzy włoskich z tułtejszych wojsk okupacyjnych przyszło do miejscowej restauracji, napadło na nich kilku członków niemieckiej „Sicherheitswehr“. Niemcy potłukli Włochów tak silnie, że jeden z nich wkrótce, a drugi nieco później umarł.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Poznania donoszą, iż komisja plebiscytowa w Kwidzynie postanowiła rozwiązać niemiecką straż bezpieczeństwa „Sicherheitswehr“. Postanowienie to powzięła wskutek co raz częściej powtarzających się napadów band owej straży na żołnierzy koalicyjnych. Rozwiązanie „Sicherheitswehr“ nastąpi w dniach najbliższych. Prawdopodobnie za przykładem komisji plebiscytowej w Kwidzynie pójdzie komisja w Olsztynie. Mazury i Warmia odetchną po usunięciu band niemieckich.

PROTEST GRUDZIADZA.

Grudziądz. (PAT.) Wczoraj odbył się tu wiec przy udziale 3000 osób. Wiec poświęcony był sprawie gwałtów, popełnianych na bezbronnej ludności na terenie plebiscytowym w Warmii. Zebranie uchwaliło rezolucję oświadczającą się między innymi za tem, że dotychczasowe środki podjęte przez komisje

JERZY BANDROWSKI

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

Zatrzymywali się po drodze na dzień, na dwa, by pomiędzy czasem w robocie, odpocząć pod dachem i pokrzepić się ciepłą strawą. Ale częściej kradli w polu żywność, co im, jako wieśniakom, doskonale znającym życie wiejskie, przychodziło bez większego trudu. Nocowali na małych orientarzach wśród pól, pod osłoną starych, szumiących zicha sosen lub świerków. Przywykli do wódeczki i do płynnej ludności gościńców. Czasem sili oboi. dwukółowego, trzęsącego wozu, rozrywając z rubasnym woźnicą, który opowiadał im najsprostniejsze historie o wszystkich kobietach we wsi. Kilka dni spędzili w towarzystwie uprzejmego a wymownego włoskowego opowiadacza bajek, zaprzyjaźnili się z wędrownym kowalem, usłuchanie nadskakiwali podróżującemu kupcowi, wycyganając, jak się tylko dało, datki lub żywność. Raz przyłączyli się do wędrownych aktorów i dzięki nim dotarli do wsi, która zaprosiwszy artystów na przedstawienia, musiała oczywiście uleże najazdowi dalekich a nieraz nieznanych krewnych. Według zwyczaju, kto tylko żył, zjechał do wsi, napraszając się w gości. Zwyczaj nie pozwalał odmawiać, więc wnet obcy zapełnili wszystkie kąty, objadając gospodarzy z właściwą Chłirczykom żarłocznością, a także okradając ich bezwstydnie. Dla Wei-hsin Yanga i Yi-hang Mao były to piękne dni wielkiej i tłustej sytości, dni, które im na długo utkwiły w pamięci.

Zdarły się ich ciżmy i onuce, ale przywykli już nóg nie oszczędzać. Tani chleb gościnnica przypadł im do smaku, więc wolni i wciąż dążący do dalekich,

a nieznanych celów, nieledwie z pogardą patrzyli na ludzi pracujących w polu. Po prawej i lewej stronie drogi, w prosie, w zbożu czy wśród zagonów jarzyn, szaro błękitne figury chwiały się, kiwały i wymachiwały ramionami, jak krzaki, poruszane wiatrem. Zaliste, można by pomyśleć, że pracownicy ci wrosli w ziemię.

Tak z wolna zmienił się Wei-hsin Yang w zawodowego włóczkę. Ogorzały i przywykli do niewygód, zmęźniał i stał się śmiałym, a nawet zuchwałym. Nauczył się wraz z podobnymi sobie przypadkowo spotkanymi młodzieńcami zapraszać się na wesela i uroczystości rodzinne, gdzie nikt niczego nie śmiał im odmówić. Raz, dowiedziawszy się, iż w pewnej wsi umarł jakiś Wang, w jedynastu udali się do jego spadkobierców i podawszy się wszyscy za Wangów, niby krewnych zmarłego, nie tylko kazali się zaprosić na stypę, ale jeszcze zażądali wynagrodzenia za odstąpienie pretensji do spadku po zmarłym. Nie obezszło się już bez bitki i awantury, w której dwóch „krewnych“ nieboszczyka legło z rozbitymi czaszkami. Mało to dotknęło Wei-hsin Yanga i Yi-hang Mao, nie tylko nie bronili zbyt natarczywych „spadkobierców“, ale pozostawili ich własnemu losowi, uciekli, nosząc z sobą parę kurtek, pasów i innych drobiazgów, z których co gorsze wymienili na przyzwolite ciżmy i białe onuce.

Zdumiewające było nieskończone morze wsi, wśród których prawie zupełnie nie widziało się miast. Nieraz o uszy Wei-hsin Yanga i Yi-hang Mao objęły się nazwy miast, wspaniałe, pysznie brzmiące i obiecujące wielkie jakieś i nadzwyczajne widoki i pałace, a gdy wędrowcy zbliżyli się do nich, znajdowali wsie, nieco tylko większe od widzianych już po drodze, otoczone rozpadającym się, nieraz popekanym żółtym wałem glinianym, z pczą którego wyglądały dachy, kryte gąbczastą, szarą dachówką. I wszędzie było to samo — dzieci zakutane w grube szare ubrania z obwiesiami szarawarami uganiały koło domów lub

skrętnie zbierały chrust i wszystko, co można było spalić, sledzacy przed domami na podmurowaniu kupcy wprawieni dłońmi nazywali kesze na sznurki, nosiwody kręcili się z wiadrami lub potracali się i kłócili przy studniach, dzwoniły młoty w kuźniach, a tu i ówdzie widać było wyciągniętego na ziemi pod murem spracowanego robotnika, koło którego stał zharowany, drzemający muł. Czuło się, że te wszystkie sadyby przypięte są tylko do pół, uprawionych s'arannie, omaszczonych rozrzuconym w szachownicę nawozem, przetrząsanych pracowitemi dłońmi ludzkimi i lśniących srebrnymi niteczkami sieci cicho szemrzających kanałów.

Yi-hang Mao związał się między ludźmi tak, jakby wśród nich czegoś szukał. Jego zawsze pełne i okrągłe policzki, ogorzałe teraz i kwitnace ciemnym rumieńcem, świeciły uprzejmym uśmiechem, z za pięknie wyciętych, koralowych ust połyskiwały równe, białe zęby, oczy agatowe rozplywały się w uprzejmości. Nikt chętniej od niego nie pomógł i nie usłużył, nikt łatwiej nie zdobywał sobie życzliwości ludzkiej. Ale Yi-hang Mao, jeśli — tak przystało na nieokrzesanego wieśniaka — korzył się przed uczonymi, szczególnie zabiegał o łaski urzędników a już zwłaszcza bogatych, tłustych i poważnych kupców, dla których zawsze zdolny był choćby i do najniższych usług. Wei-hsin Yang niejednokrotnie dziwił się, czemu tak wielcy, mądry i wspaniali panowie mogą rozmawiać z Yi-hang Mao, a zwłaszcza już nie rozumiał, jak ten prostak śmie zadawać im pytania. Czasami przysłuchiwał się rozmowie i miarkował, że towarzyszył jego rozpytuje o dalekie, nadmorskie miasta i czemu one handlują i jacy są w nich sławni a bogaci kupcy. W głowie mu się od tych mądrości mieszało i rad był, że jeśli te wiadomości były dla zdobycia plebiscytu potrzebne — nie on, lecz Yi-hang Mao nabija sobie niemi głowę.

(C. d. u.)

zjedzyszojusznicza sa niewystarczajace i wzywajaca
rzad polski do podjecia energicznych krokow u Naj-
wyzszej rady w Paryżu z ządaniem natychmiastowe-
go usuniecia Reichswehru z ziem plebiscytowych,
umniecia zgodnie z postanowieniami traktatu pokojo-
wego wladz wykonawczych niemieckich oraz przy-
dzielenia poszczegolnym urzedom doradcow polskich
z glosem decydujacy.

Knuf bolszewicki w Kijowie.

Warszawa. (Tel. wł.) Według informacji, udzielonej przez osobę, która opuściła Kijów w dniu 23 marca, bolszewicy w Kijowie wywierają wielki terror wśród ludności polskiej i gęsta sieć szpiegowską zarzucili w poszukiwaniu za organizacjami polskimi. W ostatnim dniu przed wyjazdem owej osoby z Kijowa utrzymywały się pogłoski o rozstrzelaniu p. Jędrzykówny i p. Suskiej, zasłużonych działaczek, przez kijowską czereszyczkę.

Postulaty lotewskie.

Wilno. (PAT.) Dziennik „Sjewodnia“ podaje, że pokojowa delegacja lotewska przedłoży rządowi sołetów następujące żądania:

Rosja uzna niezależność i niepodległość państwa lotewskiego i wyrzeknie się wszelkich praw suwerennych, jakie kiedykolwiek posiadała do narodu i terytorium lotewskiego. Granice między obu państwami będą ustalone na zasadzie etnograficznej, z uwzględnieniem interesów strategicznych Lotwy. Państwo lotewskie otrzyma odszkodowanie za straty poniesione z powodu akcji wojsk rosyjskich do chwili okupacji niemieckiej oraz akcji wojsk sowieckich, tudzież z powodu bezpośrednich zarządzeń rządu sowieckiego, w ogólnej sumie 2 miliardów rubli w złocie. Wszelkie maszyny, urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych, archiwa, urządzenia szkolne, narzędzia rolnicze, majątek instytucji finansowych i kredytowych będą zwrócone, w razie zaś niemożności zwrotu wyplacone będzie specjalne odszkodowanie w sumie z górą miliona rubli w złocie. Uchodźcom będzie umożliwiony powrót. W tym celu rząd lotewski proponuje utworzenie w Lotwie urzędu, któryby się zajął powrotem do kraju przedewszystkiem specjalistów, działaczy społecznych i naukowych. Państwo lotewskie będzie uczestniczyło w podziale zapasów złota byłego banku państwa rosyjskiego. Wpływ z tego źródła wyniesie mniej więcej 27 milionów rubli w złocie. W razie przyjęcia tego zadania, Lotwa przejmie odpowiednią część długu państwa rosyjskiego, zaciągniętego do chwili objęcia władzy przez bolszewików. Niezależnie od żądań powyższych, delegacja lotewska domaga się szeregu koncesji w Rosji, jak np. eksploatacji kolei Ryga-Oreł-Windawa-Moskwa, na przestrzeni 1.500 wiorst.

Konflikt angielsko-francuski zażegnany.

Walczy. (Rad.) Dzisiejsze poranne pisma paryskie stwierdzają z zadowoleniem, że konflikt francusko-angielski został zażegnany i że nie może już wpłynąć na jego zaostrenie, gdyby się tu lub ówdzie odezwał miał w prasie jakiś szorsty. „Matin“ pisze, że z angielsko-francuskiej wymiany not i z informacji biura Reutersa wynika, że obie strony uznały słuszność wzajemnego stanowiska. Można jednak powiedzieć, że Lloyd George wydobyl rozmyślnie na świat sprawę, która powinna była zostać tajemnicą mezbów stanu. Czyż Millerand — zapytuje „Matin“ — po zawiadomieniu aliantów miał jeszcze czekać na ich odpowiedź? Zawiadomił on ambasadora angielskiego, że Francja zamierza okupować Frankfurt. Lord Derby zażądał, aby w razie ewakuacji Frankfurtu i Darmsztadu ewakuowano także Hamburg i Limburg. Do czegoż więc cały ten konflikt doprowadził? Wszak Francja obiecała cofnąć okupację, skoro wojska niemieckie będą wycofane z Zagłębia. Rząd francuski — zapewnia „Matin“ — nie przekroczył praw mu przysługujących. „Journal“ pisze, że przesilenie w stosunku francusko-angielskim zakończyło się szczęśliwie. Nota francuska odpowiedziała na wszystkie punkty angielskie. W Londynie sądzono, że Francja nie będzie działać na własną rękę, w Paryżu zaś mniemano, że aljanci zostali w sposób dostateczny powiadomieni o zamiarze Francji. Porozumienie zatem nie może trwać długo.

Expose kanclerza Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Parlament Rzeszy został zwołany o dwa dni wcześniej, niż pierwotnie zamierzano. Kanclerz Rzeszy wygłosił na tem posiedzeniu expose o położeniu w Zagłębiu Ruhr oraz o sytuacji, jaka powstała wskutek zajęcia przez Francję niektórych miast zachodnich Niemiec. Wywodów kanclerza, które trwały półtorę godziny, słuchali obecni z wielkim zainteresowaniem. Mówił on o wszystkich ważniejszych kwestiach, które w ostatnich czasach wynikły w Niemczech, a przedewszystkiem o wydarzeniach w Zagłębiu Ruhr, które wszyscy w Niemczech śledzą z

wielkiem napięciem. Kanclerz określił bardzo jasno stanowisko rządu, który zdecydowany jest użyć wszelkich środków, aby przywrócić porządek w Zagłębiu. Zarządzenia wydane w tym kierunku będą przeprowadzone bardzo energicznie. Również wobec związków zawodowych zajął kanclerz stanowisko jasne. Rząd nie zniechęci obok siebie drugiego rządu. Gdyby wpływ tego współrządu miał się zaznaczyć, kanclerz nie pozostałby ani godziny dłużej na swoim urzędzie. Rząd musi mieć zapewnioną samodzielność postępowania, a jeżeli jaka organizacja ma zamiar przedstawić swoje życzenia, powinna to uczynić w drodze konstytucyjnej. Drugą część swoich wywodów poświęcił kanclerz położeniu zagranicznemu i zaprotestował przeciwko pochodowi francuskiemu, jako zdaniem jego przeciwnemu traktatowi pokojowemu.

Zbliżenie austriacko-włoskie.

Wiedeń. (BK. Ag. Stefaniego.) Prez. min. Nitzi i kanclerz dr. Renner zastanawiali się nad położeniem politycznym i skonstatowali zgodność interesów między Włochami i nową Austrią. Rząd włoski pragnie wszystkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami przystąpić do pracy nad odbudową sąsiedniej republiki i przywrócić jak najprędzej stosunki gospodarcze. W tym celu odbył się szereg narad między ministrami robót publicznych i handlu, jak również między technicznymi fachowcami kraju, i w najważniejszych punktach osiągnięto porozumienie.

Wiadomości telegraficzne.

SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Na zjeździe, zwołanym w sprawie Liceum Krzemienieckiego, delegat min. kultury i sztuki, Stanisław Wyrzykowski wystąpił z wnioskiem sprowadzenia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego. Wniosek został jednogłośnie uchwalony.

WYMIANA ZAKŁADNIKÓW.

Moskwa. (Rad.) Donoszą tu pod datą 8 kwietnia że do Orszy wyruszył pociąg wiozący 300 zakładników polskich, za których wzamian uwolnieni być mają komuniści rosyjscy.

ZIĄZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa. (PAT.) „Dziennik Powszechny“ donosi: W Warszawie odbył się w dniach 8, 9 i 10 b. m. zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich przy udziale około 50 osób. Przewodniczył szef sekcji szkolnej p. Zawadzki. Wygłoszono szereg referatów z zakresu metodyki i dydaktyki.

MIEDZYPARLAMENTARNA KONFERENCJA PARYSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) W połowie maja odbędzie się w Paryżu międzyparlamentarna narada, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich parlamentów. Konferencja obradować będzie nad sprawą handlu i przemysłu. W zjeździe parlamentu wezmą udział przedstawiciele Sejmu polskiego.

POWIETRZNYM SZI AKIEM NIEMIECKO-BOLSZEWICKIM.

Wilno. (PAT.) Dzienniki ryskie donoszą, że do Smoleńska przyleciał samolot niemiecki z 35 pudami środków leczniczych.

UKRAIŃCY O SOBIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Z kół ukraińskich donoszą, że Kijów został zajęty przez wojska ukraińskie. Pogłoski te są niesprawdzone.

Towarzystwo Politechniczne w r. 1919

Pięknym plonem pracy poszczycić się może Wydział Główny Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, gdy patrzy z perspektywy dnia dzisiejszego na rok ubiegły. Członkowie Towarzystwa żywy bloną udział w każdej akcji publicznej, by swa wiedza i doświadczeniem dorzucić cegiełki do budowy państwowego gmachu. I tak ankieta w sprawie odbudowy kraju przyniosła wielki sukces Towarzystwu, którego rezolucja, zawierająca zasadnicze normy dla uregulowania sprawy wynagrodzenia szkód wojennych — została przyjęta przez dziewięć zrzeszeń techników polskich, zastąpionych na ankiecie. Stały Komitet dla wojennych szkód i świadczeń pracował stale i odbył szereg posiedzeń, poświęconych omawianiu nowych ustaw i przedstawił szereg umotywowanych wniosków Głównemu Urzędowi likwidacyjnemu. Na żądanie Dowództwa Armii zorganizowało Towarzystwo rejestrację szkód, wyrządzonych we Lwowie przez walki uliczne i ostrzeliwanie miasta przez Ukraińców. Towarzystwo zajmowało się dalej współpracą w organizowaniu władz technicznych. — wypracowało

projekt ustalenia stosunku między władzami technicznymi i administracyjnymi. — przedstawiło szereg memoriałów w sprawie utworzenia Państwowego Urzędu geodezyjnego itd.

Wskutek przedstawienia w Dowództwie Armii doniosłości spraw gospodarczych, związanych z demobilizacją rzeczową, rozpoczęta przez nasze władze wojskowe, w spadku po armii austriackiej, powołało Towarzystwo do życia Komitet techniczny dla spraw odbudowy i demobilizacji rzeczowej. Zasiadali w nim wybitni fachowcy z wszystkich działów techniki i wydawali opinię o ważniejszych sprawach demobilizacji rzeczowej. Wydana dalej opinia o projekcie nowej ustawy budowlanej i omawiano projekt ustawy o przeprowadzeniu regulacji posiadłości gruntowych. Zorganizowano dalej ankietę w sprawie przyszłości Lwowa, budzącą w tej mierze żywe zainteresowanie w szerokich kołach.

Towarzystwo wychodząc poza ciasne ramy swego programu urządziło szereg odczytów, dotyczących spraw aktualnych, niezwiązanych bezpośrednio z dziedziną techniki.

Pozatem zorganizowano kilka wycieczek naukowych: do Płukowa celem zwiedzenia zniszczonego przez Rusinów wiaduktu i przełożonej trasy kolejowej, — do parku lotniczego itp. Pod względem finansowym był rok ubiegły pomyślny, zapas bowiem gotówki w r. 1918 nie tylko nie został naruszony, ale z końcem roku powiększył się nawet. Zamknięcie rachunków za rok 1919 wykazuje 107.740 kor. 24 hal. obrotu. Przewodnictwo Tow. Politechnicznego sprawował p. Stanisław Rybicki, sekretarzem był p. Stanisław Kozłowski.

Szczerze ramy artykułu nie pozwalają na to, by dać pełny obraz działalności Towarzystwa, ale już powyżej podane pobieżnie zestawienie świadczy o tej chlubnej pracy członków Towarzystwa, gdy przyszło technikom kłaść podwaliny po budowę ojczyściego gmachu.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się dziś w środę, 14 kwietnia o g. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie Wydziału Głównego; 3. Sprawozdanie kasowe i wnioski komisji lustracyjnej; 4. Sprawozdanie redakcji „Czasopisma techn.“; 5. Wybór nowych członków Wydziału Głównego; 6. Wnioski Wydziału Głównego; 7. Wnioski członków.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 14 kwietnia „Noc w Wenecji“, opieretka w 3 aktach J. Straussa.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek“, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwówianka“, duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski), „Maks i Moryc“, operetka J. Boeckowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W piątek 16 bm. premierą programu XIX.

— Zebranie członków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w piątek, dnia 16 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11, l. p. Na porządku dziennym referat dra Józefa Borowca: Interes narodowy i społeczny a skutki uchwalonej reformy rolnej.

— Nabożeństwo w Archikatedrze ormiańskiej. Otrzymujemy następujący komunikat: W celu uproszenia łask i błogosławieństwa dla Sejmu, Rządu i Wojsk naszych walczących odbędzie się w Archikatedrze ormiańskiej Adoracja Przen. Sakramentu w sobotę 17 bm. Początek o godz. 9 wieczór. Karty wstępu do nabycia w zakrystji w środę i czwartek od 8—9 i od 4—5 pop.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 15 kwietnia 1920 o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. i.: odstąpienie gminy m. Lwowa od prawa pierwokupna fabryki „Metal“ na Lewandówce; sprawa wypłaty spadkobiercom śp. Władysława Łozińskiego należnych im kapitałów; podwyższenie opłat za utrzymanie w zakładzie dla nieuleczalnie chorych im. Billińskich; wydzierżawienie karczm w Małechowie Towarzystwu szkoły ludowej; podwyższenie wydatku gminy m. Lwowa na koszt utrzymania nieruchomości w zakładzie im. Dzieciątka Jezus; podwyższenie subwencji Towarzyst. chrześc. ochronek dla małych dzieci; wydzierżawienie sadu na szkarpach realności ul. Jabłonowskich l. 11; przekształcenie etatu manipularnego; utworzenie posady zawiadowcy przy muzeum narod. im. kr. Jana III.; zeznanie aktu fundacji im. Stanisława i Albertyny matr. Wojciecho-

wakich; przyznanie subwencji szkole głuchoniemych Józefa Bardacha; rozpisanie konkursu na posadę generalnego administratora realności miej. i fundacji; zamknięcie rachunkowe m. zakładu opafu; zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego.

— Sokół III. wzywa wszystkich swych członków do wpisywania się do drużyn sokolich, codziennie w kancelarii Towarzystwa o godz. 7 wieczór. Sprawa bardzo ważna.

— P. Józef Kimajer, znany przemysłowiec i działacz kijowski, członek prezydium kijowskiego komitetu pomocy ofiarom wojny, bawi we Lwowie. P. Kimajer stał na czele sekcji zapomogowej kijowskiego komitetu, który do czasu, zanim mógł rozpocząć działalność Lwowski Komitet Ratunkowy, otaczał opieką także wygnanców z Małopolski.

— Kierownictwo Miejskiego Biura opafu złożył radca magistratu Kraus, który podczas kilkuletniej swej działalności wśród nadzwyczaj trudnych warunków opafowych, jakie w dobie najcięższych przejść wojennych, zdobył sobie sympatje szerokich kół naszego miasta.

— S. p. Józef Langner. Znowu nowa wyrasta mogiła, która pokryje zwłoki ś. p. Józefa Langnera, jednorocznego ochotnika, słuchacza medycyny na Uniwersytecie lwowskim Jana Kazimierza. S. p. Langner był jednym z pierwszych, który w pamiętnych chwilach listopadowych chwycił za oręż. Walczył już w dniu 1 listopada, przez trzy dni brał udział w atakach na dworzec, zdobył jeden samochód, był wśród tych, którzy atakowali gmach żandarmerji. Walczył następnie na pododcinku „Łazarza” — gdzie zdobył karabin maszynowy, który stał się odtąd nieodstępnym jego towarzyszem w walkach pod Cytadela. Widzimy go następnie we wszystkich walkach pod Lwowem pod dowództwem kap. Monda. Kilkakrotnie rany wyrывa się wciąż na front, poczem jako medyk zostaje przydzielony do szpitala frontowego, gdzie w Jarmollicach kładzie młodzi życie w walce z tyfusem plamistym. Zmarł w 23 roku życia. Cześć pamięci prawego, dzielnego bojownika o wolność Polski. Pogrzeb ś. p. Langnera odbędzie się w dniu dzisiejszym o g. 4 popoł. z Techniki.

— Strzelanina podczas świąt ruskich była w tym roku uprawiana silniej, niż kiedykolwiek. W niedzielę popołudniu w okolicy Żelaznej Wody słyhać było detonacje, jakby dalekich strzałów armatnich. Wczoraj zaczęto zwozić ze wsi ranionych podczas tych zabaw. I tak: z Basiówki przywieziono Michała Stecaka z przestrzeloną prawą nogą; z Miklaszowa Stefana Woźnego ze złamaną lewą nogą; z Zapytowa Pawła Muca z raną postrzałową w brzuch. — A ilu pozostało w „babskiej kuracji”?

— Zamach samobójczy. Z Tomaszowa pow. Kałusz przywieziono wczoraj do szpitala powsz. Jana K., lat 45, który chcąc pozabawić się życia poderżnął sobie brzytwą gardło. Rana nie była śmiertelna, więc rodzina oddała go w opiekę lekarską.

— Skapstwo powodem samobójstwa. W Stryju powiesił się na strychu własnego domu lampista kolejowy J., właściciel dwu kamienic. Jak twierdzą znający jego stosunki, popełnił on samobójstwo z rozpaczczą na utrzymanie swoje musiał dokładać z uciskanego grosza.

— Bandyta umknął z więzienia. Wczoraj wieczorem z więzienia sądu okręgowego karnego przy ul. Bato-rego uciekł bandyta Aleksander Jarema, zasadzony przez sąd doraźny na karę śmierci przez rozstrzelanie. Władze zarządziły energiczny pościg za zbiegłym bandytą.

© Ogromna małwesacja w poselstwie ukraińskim. W poselstwie ukraińskim we Wiedniu popełnił samobójstwo sekretarz Bileńkij, który nie umiał wyrachować się z 10 milionów koron, przeznaczonych na cele agitacyjne.

Tegoroczne egzaminy dojrzałości w szkołach średnich.

Z Rady Szkolnej krajowej komunikują: Ustne egzaminy dojrzałości w szkołach średnich (gimnazjach, szkołach realnych i liceach) w terminie letnim 1920 r. rozpoczną się w dniach:

14 maja: Przemyśl I., 17 maja: Brzeżany oddz. utrak., Jasło, Lwów Bazyljanki, Przemyśl liceum rusk., 18 maja: Bochnia, Brzeżany, Chyrów, 20 maja: Kraków III., IV., Lwów Mickiewicza, 21 maja: Kamionka, Rawa, Sambor gimn. żeńsk., Stryj oddz. utrak., Tarnopol gimn. rusk., 24 maja: Kołomyja rusk., Przemyśl rusk., 25 maja: Brody, Jasło żeń., Kraków VI., Lwów I., II., III., VIII., Sambor zak. fil., Stryj zakł. gł., Stryj gimn. żeńsk., 26 maja: Biała, Kołomyja pol., Sambor zakł. gł., Tarnów Urszulanki gimn., 27 maja: Oródek, Jarosław żeńsk., Kraków VII., Tarnów Urszulanki lic., Tarnów II. g. żeńsk., Wieliczka, 28 maja: Kraków I. i gimn. żeńsk. Mickiewicza, Lwów Strzałkowskiej, Strzyżów, 29 maja: Gorlice, 31 maja: Jarosław, Kraków Korpus Kadet., Lwów V., Mielec, Myślenice, N. Targ., 1 czerwca: Drohobycz żeńsk., Kraków II., V., g. Jaworskiego, Lwów I. (fil.), IV., VII., VIII. (fil.), lic. Zychowiczowej, lic. Urszulanki, Stanisławów I., II., III., 4 czerwca: Jaworów, Leżajsk, Lwów Słowackiego, N. Sącz I., Rzeszów I., Tarno-

brzeg, Tarnopol II., Tarnów real, 5 czerwca: Lwów Urszulanki gimn., Sanok, 7 czerwca: Brzozów, Jarosław real, Kraków I. i II. real, Krosno, Lwów IV. (fil.), II. real, Łańcut, Nisko, Przemyśl (Zas.) i Rachelskiej, Sokal, Stanisławów Urszulanki, Stryj zakł. fil., Sniatyn, Tarnów I., Tlumacz, Trembowla, Wadowice, 8 czerwca: Drohobycz, Lwów I. real., Rzeszów żeńsk., 9 czerwca: Buczac, Lwów Kamerlingowej i lic. Nazaretanek, Rzeszów II., 10 czerwca: Chrzanów, Kołomyja żeńsk., Kraków gimn. Urszulanki, Lwów VI., Jadwigi i gimn. Nazaretanek. N. Sącz II., Stanisławów real., Tarnopol I., 11 czerwca: Czortków, Złoczów, 12 czerwca: Kraków Jadwigi, Lwów gimn. Zychowiczowej, 14 czerwca: Dębica, Tarnów II., Zakopane, Żółkiew, 15 czerwca: Brzesko, Kraków gimn. przy ul. Wolskiej, N. Sącz żeńsk., 16 czerwca: Kraków Kaplińskiej, Tarnopol real., 1 lipca: Żywiec.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabójca kapitana Kopcia „Wiktor” przed sądem.

(zo.) Przed sądem D. O. G. rozpoczyna się dziś rano rozprawa przeciw szoferowi „armji ukraińskiej” Janowi Pakoszowi oskarżonemu o zabójstwo kapitana Wojsk polskich Ludwika Kopcia.

Pakosz z początkiem stycznia 1919 r. w Popielanach do kapitana W. P. Kopcia, wziętego do niewoli, strzelił z tyłu z odległości 3 kroków, trafiając go w głowę, następnie zaś, gdy tenże runął na ziemię dwukrotnie jeszcze strzelił. skutkiem czego nastąpiła śmierć kap. Kopcia.

Dzielny i wielce dla sprawy narodowej zasłużony kap. Kopeć popadł w niewolę ukraińską dnia 11 stycznia 1919 r. W nocy z 11 na 12 stycznia poprowadzono go jako jeńca do Szczercza i osadzono w areszcie, którego prośbem był obwiniony Jan Pakosz.

Na drugi dzień po osadzeniu kap. Kopcia w areszcie, nastąpiły badania aresztowanego przez kilku oficerów ukraińskich, mające charakter obrażający uczucia kapitana, który stanowczo zaznaczył przynależność Wschodniej Galicji do Polski, co wywołało u hajdamaków plan nikczemnej zemsty. Postanowili jeńca zgładzić w sposób urągający uczuciom ludzkim, wykonanie egzekucji zaś poruczyli Janowi Pakoszowi.

Obwiniony Pakosz miał zupełną świadomość, że absolutnie nie jest obowiązany ani uprawniony do wykonania tak zbrodniczego czynu i oświadczył rzekomo, że tego nie uczyni.

W kilka dni później polecenie to powtórzył mu major ukraiński Bizanz, a obwiniony niezwłocznie polecenie to wykonał.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu zdjął Pakosz z trupa futro, bluzę i buty, wydając je plutonowemu, trupa zaś polecił zakopać.

W czerwcu 1919 r. dzięki staraniom ojca kap. Kopcia i siostry Heleny wykryła żandarmerja w Szczercu osobę obwinionego i miejsce zakopania denata. Przeprowadzona sekcja stwierdziła jako przyczynę śmierci rany spowodowane wystrzałami i identyczność exhumowanego trupa z osobą kap. Kopcia.

Oskarżony przyznając się do czynu, broni się, że wykonał go na rozkaz swej władzy przełożonej.

Z muzyki.

Wczorajszy Wieczór sonatowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego miał niebywały sukces. Sala, już w przeddzień wysprzedana do ostatniego miejsca, była przepełniona publicznością. Zanim ukaże się sprawozdanie z Wieczoru, zaznaczyć trzeba, że publiczność przyjmowała artystów wprost owacyjnie, darząc entuzjastycznymi oklaskami.

Z kraju.

MOŚCISKA.

Miasteczko nasze śpi — życie narodowe i społeczne zamarło zdaje się. Miejscowa inteligencja skupiona w małym kółeczku spędza czas na zabawkach salonowych. Ze inteligencja spoczywa, to chyba dowód oczywisty w tem, że mieliśmy tyle pamiętnych rocznic, a nie zdobyła się nawet na nabożeństwo (nie mówię już o jakiejś czynności oświatowej). Ale inteligencja miejscowa to twór bardzo pstry i ciekawy. Ot np. kierownikiem polskiej szkoły jest Rusin Dacyszyn (syn zginał jako ochotnik ukraiński), prowadzący u siebie prywatną szkołę ruską. Gmach „Szkola” po iuwazji rosyjskiej można było uratować. Niestety indolencja i kwietyzm inteligencji pozwoliły na kompletne rozebranie gmachu (nawet cegieł). Dziś to szkoda niepowetowana! Pierwszorzędny sklep z restauracją niejaka p. Marksowa sprzedała Rusinom, mimo, że Polacy ofiarowali się z kupnem, a teraz ta pani otworzyła sklep modniarski we Lwowie. Hr. Marja Bielska z Lipnik wydzierżawiła majątek Niemcowi Rachmanowi. P. Gnetteter z Balic grunta żydom wydzierżawił i z nimi tylko załatwia

interesa. Jeden jedyny człowiek zajął się organizacją powiatu, ale on z braku poparcia ciężarowi poddać nie może. Może tych kilka słów nasunie miejscowej i okolicznej inteligencji poważniejsze myśli i refleksje.

Ruch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:

Do Krakowa: 7.40, 14.45P, 17.05.
Do Rzeszowa: 23.35.
Do Warszawy (via Przeworsk): 20.10P.
Do Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowa) 10.20P, 18.55 (pociąg posp. do Tarnopola, dalej jako osobowy).
Do Stryja: 7.45, 18.30.
Do Sambora: 22.30, (do Stanek) 13.30.
Do Bełzca: 8.10, 21.00 (do Warszawy)
Do Podhajec: 15.00.
Do Stojanowa: 17.25.
Do Jaworowa: 16.05.
Do Sokala (przez Sapieżankę): 19.25P.

Przyjeżdżają na dworzec główny:

Z Krakowa: 7.30, 16.00P, 21.25.
Z Rzeszowa: 16.55.
Z Warszawy (via Przeworsk): 9.15P.
Z Tarnopola (Brodów, Podwoleczysk, Płoskirowa) 18.00P, 7.30.
Ze Stryja: 7.25, 17.35.
Z Sambora: 7.00, ze Stanek 10.55.
Z Bełzca: 7.20 (z Warszawy), 16.20.
Z Podhajec: 11.40.
Ze Stojanowa: 10.10.
Z Jaworowa: 8.55.
Ze Sokala (przez Sapieżankę): 8.25P.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone literą P obok godziny.

Czas 24-godzinny liczy się od północy, zatem godzina 1-sza w południe jest godziną 13-tą.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 13 kwietnia 1920.

I. Akcje bankowe za sutak (włącznie z kup. bież.).

Waluta koronowa

	Kursa obrotowe			Waga	transakcje
	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca		
Bank akc. związkowy	400	30	490	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	610	—	—
Bank hip. gal.	400	28	770	780	775
Bank hip. ziemny	400	24	485	—	—
Bank Ludowy	200	10	305	—	—
Bank przemysłowy	400	20	610	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	565	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500	60	1000	—	—
Tow. Chodorów	200	00	800	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	6	400	—	—
Tow. Gafota	200	00	500	—	—
Tow. Górka	200	14	2000	—	—
Polska nafta	700	—	1350	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	—	560	—	—
Tow. Przeworsk	1000	80	3600	—	—
Tow. Rakszawa	200	13	500	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	495	505	500
Tow. Zieleniewski	200	10	1850	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	450	—	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	400	—	2150	—	—

III. Liaty zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

	płaca	waga	transakcje
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	100	101	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	102.50	103.50	—
Banku hip. gal. 4%	101	102	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	103	104	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	103	104	—
Banku kraj. gal. 4%	101	102	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	104	105	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	99	101	100
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	101	102	—

IV. Obligacje za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	100	101	—
Komun. Banku kraj. 4%	97.50	98.50	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	97.50	98.50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	99	100	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	99.50	100.50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	99.50	100.50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908, 4%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	93	94	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb	285	300	306
„ „ po 500 „	288	300	—
„ „ drobne	280	270	—
Ruble Dumskie (po 1000)	70	85	—
„ „ (po 250)	55	68	—
Karbowanice (po 1000)	09	13	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14	19	—
100 Franków francuskich	1550	1750	—
100 Franków szwajc.	3700	3900	—
1 £ Sterling	850	950	—
1 Dolar amerykański	225	245	—
1 Dolar kanadyjski	165	185	—
1000 marek niemieckich	490	520	—
100 marek niemieckich	460	490	475
Lei rumuńskie po 500	350	370	—
„ „ drobne	350	370	—
Liry włoskie	1100	—	—